№ 25. Kraków 31 Stycznia — Wtorek. Rok 1860.

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki dni następujące po świętach.
DODATEK MIESIĘCZNY wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS"
w Krakowie: ... twie Austryackiem (pocztą)
... zła. 24
... „ 12
... „ 6
... „ 2 cen. 25

Sącz (Ryn k) 582
W. Grabowski Maxymilijan

... DODATKIEM.
... twie Austryackiem (pocztą)

rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu".
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 30 stycznia.

Pomimo dwóch wypadków zaszłych w ubiegłym tygodniu, otworzenia parlamentu angielskiego i podpisania traktatu handlowego między Francyą i Anglią, ogólne położenie polityczne Europy zostawało w zawieszeniu, o ile przynajmniej o tém wiadomo. Krótki to przeciąg jednego tygodnia, ale długi w podobném jak dzisiaj oczekiwaniu, długi w podobném wytężeniu stosunków jakie się w głównych sprawach tak wybitnie przedstawia. Lubo przypuścić trudno, aby usiłowania, przygotowania i negocyacye mogły choć na chwilę być przerwane w takim stanie rzeczy jak obecny, ale że tylko na jaw nie wyszły, to i tak nawet można być pewnym, że stan ten pozornego spoczynku a raczéj wytchnienia, nie będzie długo nużył cierpliwości. Powszechnie też wyglądają ważnych wypadków, a nieuleczona chęć przewidywania takowych skrzętnie zbiera symptomaty.

Nie wiele ich dostarczyła mowa tronowa królowéj Wiktoryi, bo zasada nieinterwencyi w sprawach włoskich i zbliżenie się do Francyi były już wiadomemi i cechowały już od pewnego czasu położenie chwilowe ogólnéj polityki. Nie wiele także dostarczyły ich dotychczasowe dyskusye w parlamencie, a nawet, powiedzieć można, że osłabiły nawet wnioski wyprowadzone z mowy tronowéj, gabinet bowiem oświadczył, iż śmieszną byłoby rzeczą chcieć w zawarciu traktatu handlowego, upatrywać choćby najmniejsze zrzeczenie się samodzielnéj polityki w ważnych europejskich sprawach. Czy oświadczenie miało na myśli kwestyę suezką, i było niejako rzuconem w świat zapewnieniem, że Anglia nieodstąpiła bynajmniéj od swéj opozycyi w sprawie przekopu, jak się tego domyślać chciano? czy też minister Granville miał na widoku sprawy włoskie i chciał powiedzieć, że co do nich polityka obu państw nie jest jeszcze całkiem zgodną? Późniejsze wykryją to rozprawy, bo bądź jak bądź parlament angielski stanie się zawsze nader ważną skazówką i nie jedną ciemną stronę w położeniu politycznem rozświeci.

Wnosząc ze sprawozdań parlamentarnych, które nas doszły, traktat handlowy podpisany w Paryżu przez lorda Cowleya i sir Ryszarda Cobdena ze strony Anglii, a pana Baroche ze strony Francyi, zostanie przyjęty przez parlament angielski z małą opozycyą. Powiedzmy mimochodem, iż było to nie małą zręcznością rządu francuskiego, aby oszczędzić p. Thouwenelowi owego pierwszego kroku za objęciem teki ministeryalnej, na polu ściślejszego z Anglią przymierza, z którą tak energicznie wiódł zapasy na Wschodzie. Zmiana traktatem tym zapowiedziana w sferach handlu i przemysłu, wywołała agitacyę równoważącą w tej chwili inny ruch sprowadzony sprawą Państwa Kościelnego. W téj ostatniéj nic nie zaszło nowego i jedynym symptomatem jest, jeżeli prawda, że Cesarz Francuzów powołał do Paryża hr. Pepoli ministra finansów Romanii, i będącego prawą ręką p. Fariniego. Spotka on się w Paryżu jak mówią z hr Cavourem, który ma się tam udać niezawodnie, o czem już mówiliśmy dawniej. Co się zaś tyczy spraw annexyi, dwa fakta podnieść wypada, jako rzucające pewne na nią światło. Naprzód, że gdy jenerał Cialdini odmówił dowództwa nad armią ligi Włoch środkowych, jenerał Fanti zatrzymał to dowództwo. Minister wojny piemoncki, a będący oraz naczelnym wodzem wojska ligi Włoch środkowych i przeniesienie sztabu głównego tejże armii do Turynu, nie są to okoliczności w polityce annexyjnej obojętne. Powtóre rząd angielski oświadczył w Parlamencie, że o przyłączeniu Sabaudyi i Nicei do Francyi nie ma wcale mowy; oświadczenie to sprzeciwia się innym domysłom w tym przedmiocie mocno ustalonym a popartym głosami półurzędowych francuskich dzienników; a usprawiedliwia rozkaz jaki odebrały dzienniki piemonckie aby téj sprawy wcale niedotykać.

Nakoniec ważną byłaby wiadomość kilkakrotnie w ostatnich dziennikach powtórzona, że p. Thouvenel gotuje okólnik do ajentów francuskich za granicą będących, w którym objaśnia im nowy kierunek polityczny, w jakim działać mają obecnie, jakoteż podaje sposoby do zawiązania na nowo negocyacyi o zwołanie kongresu. Ogłoszenie tego okólnika byłoby nowym wypadkiem.

Korespondencya Czasu.

Lwów 28 stycznia.

(z) We wtorek odprawiono w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo żałobne za duszę śp. jenerała Skrzyneckiego. Kościół przepełniony był pobożnemi. Wszystkich klas mieszkańcy tutejsi, między tymi i wojskowi cisnęli się oddać cześć pamięci zmarłego.

W tych dniach ogłoszony został prospekt na nowe pismo czasowe, poświęcone wyłącznie dla młodego wieku, które zacznie wychodzić od marca, pod tytułem: *Czytelnia dla młodzieży*, co dziesięć dni arkusz jeden. Redaktor jego p. Karol Cieszewski oddawna powziął był myśl wydawać pod tym tytułem seryę powiastek historycznych własnego pióra, tomikami, i pierwszą taką książeczkę wydał był jeszcze w lecie z. r.; późniéj zebrawszy więcéj prac podobnych kilku z tutejszéj młodzieży, zamierzył wydrukować je razem w jednym wielkim tomie i album takowe wydawać co roku. Obecnie uzyskawszy koncesyą wydawania pisma czasowego, zmienił pierwotny pomysł, i ogłosił przedpłatę. Pismo to według prospektu, będzie zawierać opowiadania historyczne, poezye, wiadomości z nauk przyrodniczych a nawet osobną rubrykę filologii słowiańskiéj; chociaż przedmiot ten dla młodego wieku zdaje się za poważny. Pismo p. Cieszewskiego, jeżeli odpowie celowi swemu i dotrzyma obietnic uczynionych w prospekcie stanie się bardzo użytecznem, zwłaszcza dla młodzieży szkolnéj na prowincyi, która oprócz rozrywki i nauki znajdzie w niém zarazem wiadomości o bieżącéj literaturze swojskiéj. Wyglądając ukazania się pierwszego numeru *Czytelni*, życzymy jéj takiego powodzenia, jakiego w krótkim czasie doznał lwowski nasz *Dzwonek*.

Lwów dotąd pomimo karnawału cichy i pusty, ożywi się zapewne dopiero w połowie przyszłego miesiąca z przyjazdem obywateli naszych wiejskich, którzy zechcą znajdować się na ogólném zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego. Byłoby do życzenia iżby na zgromadzenie tegoroczne członkowie w większéj niż zwykle zjechali się liczbie. Teraz bowiem wypada wybór wiceprezesa Towarzystwa, wiadomo zaś, że z powodu ciągłéj od dłuższego czasu nieobecności we Lwowie księcia Sapiehy, zatrudnionego w Wiedniu sprawami kolei żelaznéj, zastępca prezesa głównie wszystkie czynności w Towarzystwie załatwia, od wyboru więc jego w znacznéj części, sposób prowadzenia dalszych czynności Towarzystwa i kierunek spraw jego zależy.

Pisałem kilkakrotnie o zapisie śp. Brześciańskiéj, uczynionym w roku 1849 dla młodzieńca oddającego się polskiéj literaturze. Legat ten w kwocie 1000 złr. m. k. nie został dotąd nikomu udzielonym, z powodu procesu o prawo nadania go między fiskusem a rodziną zmarłego. *Wanderer* powtarzając wiadomość tę z *Czasu*, zrobił dowcipną uwagę, iż sprawa ta trwała tak długo jak oblężenie Troi. Aliści gdy w roku bieżącym już miano rozpisać konkurs z wezwaniem do spółubiegania się o legat, powstała nowa kwestya o to, kto ma opłacić podatek spadkowy, od rzeczonego legatu w ilości kilkudziesięciu złr. m. k. czy rodzina zmarłéj, czy też młodzieniec który weźmie legat. Ztąd nowy proces — *Wanderer* omylił się więc w swém obliczeniu; sprawa ta przeciągnie się nieco dłużéj.

Poznań 27 stycznia.

Oprócz praw podatkowych do Izb wniesionych, a które naturalnie i to dotkliwie Księstwo nasze dotykają, zajmuje tu wielce uwagę projekt do prawa o stałem określeniu okręgów wyborczych i projekt o zniesieniu ograniczeń legalnych stopy procentowej. Co do projektu okręgów wyborczych, trzeba wielkiéj baczności, aby słuszny nastąpił podział kraju na okręgi wyborcze, z pomocą bowiem dat statystycznych i raportów urzędowych, możnaby je tak ułożyć, iżby pozorną słusznością dopięty był zamiar ograniczenia właściwéj krajowi naszemu reprezentacyi, co już widocznem jest z samego naznaczenia miejsc do wyboru wyznaczonych. Co do prawa znoszącego ograniczenia stopy procentowéj, jest ono groźnem i nader niebezpiecznem szczególniéj ze względu na nasz biedny lud prosty, otwierając przy prawie wekslowem szerokie wrota lichwie. Wprawdzie i dziś lichwiarze umieją zręcznie obchodzić zwłaszcza w sprawach pieniężnych z ludem, surowe przepisy prawa przeciw lichwie; zawsze jednak obawa surowéj kary na lichwie bywała pewnym hamulcem w tych operacyach, a hamulec ten dziś całkowicie ma być usuniętym. Pominąwszy inne względy, zdaje nam się, że ogół mieszkańców Księstwa, a nawet monarchii pruskiéj, nie jest jeszcze dość oświeconym, by bez szkody tego hamulca i téj tarczy mógł być pozbawionym. Noah nie został usuniętym, owszem głos jego jest zawsze przeważnym w rozstrzyganiu spraw Księstwa, tylko zdrowie jego nie pozwala mu ciągłéj pracy biurowéj; p. Niederstaetter także tylko jest zaurlopowanym a bynajmniéj nie ususuniętym ze służby; p. Puttkammer naczelny prezes ciężko chorował, ale o ustąpieniu jego z Poznania całkiem znów głucho.

Wielkie sprawy świata mało się dotąd rozjaśniły z wyjątkiem coraz wyraźniejszego uznania czynu dokonanego.

Zbierają tu po parafiach podpisy pod adres do Ojca śgo, w którym lud nasz bierze liczne udział tam gdzie mu stan rzeczy przez duchownych jest wyłożonym.

Pamięć wodza, któremu niedawno ostatnią oddaliście usługę i śród nas uczczoną zapewne wkrótce będzie publicznym żałobnym obrzędem.

Katedra literatur słowiańskich w Wrocławiu, powierzoną została Dr. Cybulskiemu, który dotęd w uniwersytecie berlińskim miewał prelekcye z dziedziny języków i literatur słowiańskich.

Dzienniki niemieckie szerzą wieść o zniesieniu kilku uniwersytetów w Austryi, do których i krakowski liczą; co jednak uważamy za umyślnie rzuconą potwarz, ubliżającą rządowi.

Paryż 26 stycznia.

Constitutionnel doniósł, że rząd postanowił w reformie celnéj zrobić co następuje: znieść cło zakazowe od wełny i bawełny; wpuszczać węgiel angielski według taryfy belgijskiéj; zniżyć cła od maszyn angielskich a wyroby wełniane i bawełniane wpuszczać pod opłatą 30 od 100. Reforma dokonana tym trybem jest słuszną i może się stać korzystną, bo system zakazowy jest nie ekonomiczny. Cesarz nie jest free trader, jak krzyczy gawiedź ucząca się ekonomii politycznej na obiadach, nie jest także zwolennikiem systemu zakazowego lub przesadzonego systemu protekcyjnego, lecz jest zwolennikiem umiarkowanego systemu protekcyjnego, za którym, bacząc na potrzeby nasze i sąsiedztwo Prus, nie raz w *Czasie* przemawiałem. Umiarkowany postępek rządu w reformie celnéj uciszył trochę krzyki fabrykantów. Krzyki były wielkie. Protestacyą ich, ogłoszoną w *Moniteur industriel*, nie śmiały przedrukować wszystkie dzienniki. Fabrykanci straszyli nędzą robotników, a dzienniki rządowe odpowiedziały, że Cesarz pracuje właśnie w interesie robotników. Za reformą rządową oświadczyły się nie tylko porty, lecz Lyon produkujący jedwab, i w znacznéj części Paryż produkujący tak zwane artykuły paryzkie, a wywożone w ogromnéj ilości za granicę. Można powiedzieć, że sprawa reformy celnéj zrobiła w towarzystwach paryzkich większą agitacyą niż sprawa rzymska, z przyczyny, że dotknęła kieszeni. Za dokonanie reformy celnéj minister Rouher został ozdobiony wielkim krzyżem legii honorowéj. Podpisał on zaonegdaj z ministrem Magne traktat handlowy z Anglią, który, jak doniosłem, będzie obowiązującym dla Anglii zaraz po jego ratyfikacyi, a dla Francyi od dnia 1go lipca 1861. Niektóre głosy w parlamencie angielskim zganiły traktat i chciały wolnego przemieniania taryf obydwóch narodów, ale taki sposób postępowania byłby zbyt niepewnem i utrzymałby na długo reformę. Francya potrzebowała wiedzieć co otrzyma za to co daje. Aby osądzić dzieło Cesarza, potrzebaby wiedzieć w szczegółach co Anglia dała przez traktat Francyi, a to jest jeszcze niewiadomem. *Morning Post*, który zna się na handlu twierdzi, że Francya straci zrazu na reformie, lecz że się wyuczy handlu i przemysłu i że stratę potem odzyska.

Do uciszenia agitacyi ekonomicznéj przyczyniło się sprawozdanie ministra Magne ze stanu finansowego Francyi. Sprawozdanie to jest korzystne i zaspakajające. Pokazało ono, że cesarstwo podniosło przychody Francyi o 268 milionów i że zniżyło dług ruchomy o 300, a bony skarbowe o 200 milionów. Cesarstwo wiele wydaje, ale wynajduje przychody i powiększa zasoby Francyi. Reforma celna może powiększyć przychody, ale trzeba tylko poczekać, trzeba poczekać lat kilka lub kilkanaście.

Mowa tronowa królowéj Wiktoryi nie mieści w sobie nic nowego ani w sprawie handlowéj ani w sprawie włoskiéj. Listy z Londynu zapewniają, że przerzucanie się Cesarza na stronę Anglii wzmocniło gabinet palmerstoński. Jak to widać ze słów lorda priora, Francya nie zawarła z Anglią żadnego traktatu odnośnie do Włoch, lecz postępuje mniéj więcéj jak Anglia to jest zostawia sprawę Włoch środkowych samym Włochom. Jeden wojenny statek angielski salutował hukiem dział pod Livorno sztandar Włoch środkowych, co znaczy, że Anglia uznaje wszechwładztwo tej prowincyi. Robią się wybory we Włoszech środkowych. Wybory te zdecydują co nastąpi. Francya nie może przeprowadzać zasady nieinterwencyi jak Anglia, bo wola włoska mogłaby się rozszerzyć daleko i wystawić na szwank papieztwo. Zasadę nieinterwencyi Francya ograniczy zapewne z Piemontem i ułoży to co zrobić będzie można bez szkody i z dobrem katolicyzmu. Mówią ciągle o podróży hr. Cavoura do Paryża i Londynu. Z Rzymu wiadomości są lepsze. Po głębokiem namyśle, przemogła tam idea, że zrywać z Francyą nie należy i że na nią tylko można rachować. Ufać natomiast trzeba, że Cesarz wszelkich usiłowań dołoży, aby utrzymać wielkość i świetność stolicy apostolskiéj. Z powinności dla katolicyzmu Francya zostawi swą załogę w Rzymie lub Civita-Vecchia nie chcąc wystawić na rewolucyę państwo kościelne. Mieszkańcy Rzymu i Marchii ankońskiéj przysłali deputacyę do Cesarza z prośbą o reformę.

Wyszła nowa broszura o sprawie włoskiej wydrukowana w drukarni rządowéj, pod tytułem: „Lettres du Roi Henri IV." Autorem tej broszuszury jest pan Berger de Xiorey.

W tych dniach towarzystwa paryzkie były bardzo ciekawe. Używając sprawy rzymskiéj i celnéj legitymiści wyrzucili cały swój jad niechęci. Chcieli obrachować przybliżoną liczbę partyzantów lub malkontentów, chcieli obliczyć swe siły, ale próba nie obróciła się na ich korzyść. Sfatygowane a przytem nowożytne towarzystwo paryzkie dzieli w ogromnéj części widzenia Cesarza i widzi potrzebę dla Francyi i Europy takiego człowieka jak Cesarz. Coby zrobił we Francyi w teraźniejszych okolicznościach Hrabia Paryża? To pytanie zadawali sobie ostatniego lata baczniejsi legitymiści nad Renem, składając hołd Hrabiemu. Thiers nie wystąpił z opozycyą, nie ogłosił żadnej broszury, choć chęci mu nie brakło. Zrozumiał on lepiéj sytuacyę niż Villemain.

W sprawie rzymskiej pokazała się anarchia między redaktorami *Débatów*. Pan de Sacy, chrześcianin ze szkoły Pont Royal, zaprotestował w *Débatach* przeciw wolteryańskiej, albo jak tu wielu mówi, angielskiej opinii Johna Lemoine ex-katolika. John Lemoine dziś replikuje. W ważnych kwestyach John Lemoine ma zwyczaj postępować bardzo lekkomyślnie, jako pisarz starający się mniej o rzecz, a więcéj o pokazanie dowcipu. John Lemoine powinien był pamiętać, że religia katolicka, którą traktuje tak szyderczo, robi postępy w tej Anglii którą miłuje, że r. 1850 było w Wielkiej Brytanii tylko 650 kotolickich kościołów, a teraz jest ich 950.

P. Thouvenel objął od trzech dni rządy i znajduje się na radach ministrów. Przebąkiwają jeszcze o kongresie. Rosyanie inaczej się dziś wyrażają. Według nich, rząd rosyjski może być za tem co się dzieje we Włoszech, bo tworzą się z Piemontu nowe Prusy przeciw Francyi, bo nadaje sobie przez to pozór liberalny, bo poświęca narodowości małe na korzyść wielkiej itd. Czy Rosya jest i za przyłączeniem Sabaudyi i Nicei do Francyi? Książe de la Tour d'Auvergne przybył do Paryża z Turynu. Nie długo on tu zabawi i uda się na nową ambasadę. Uciszyły się pogłoski o zmianach w ambasadach rzymskiej, madryckiéj, stambulskiej i petersburskiej. Ambasador Mon jest odroczony w Paryżu. Książe Oranii zwiedza Francyą. Temu tydzień był on w Bordeaux, a

od onegdaj jest w Cherburgu. Minister Fould udał się na dni kilka do swego majątku położonego pod Pyreneami. Bawi od niejakiego czasu w Paryżu znany Smitt, historyk wojny z r. 1831, sławny z nieprzyjaźni jaką nas zaszczycił, choć jak mówią, ożeniony z Polką rodem z Wilna.

Na wzór innych mocarstw, Francya zaprowadziła przy swych ambasadach *attachés militaires*, rodzaj komisarzy wojennych, w celu obserwowania stanu armij cudzoziemskich.

Dziś jest drugi bal w Tuileryach. Za tydzień będzie mały bal w Ratuszu, na który zaproszono 3000 osób. Paryż się ożywia. Zaczynają się bale. Daje bale i p. Ginsburg, przedsiębierca z Kamieńca podolskiego. Najął on na tę zimę jeden z nowych meblowanych domów koło Arc de Triomphe, z którego roczny czynsz wynosi 80-tysięcy franków.

P. Edmund About robi zawsze wiele hałasu. Za obelgi miotane w piątkowym felietonie *Opinion Nationale* dostał on policzek, za policzek musiał wyzwać, a skutkiem wyzwania został raniony w ramię. Małe dzienniki, tak zwane cygańskie, wiele się zajmują tą awanturą. *Figaro* opisuje ją, jak gdyby to była awantura trojańska. P. About ma ogłosić nową pracę o Włoszech.

Londyn 25 stycznia.

L. Dnia wczorajszego odbyło się otwarcie parlamentu przez Królowę; odbyło się z większą niż zwykle akuratnością, w obec zebrania wspaniałego pocztu najznakomitszych osób i ciała dyplomatycznego. Mowa téż Najj. Pani była obszerniejszéj treści, i obejmująca więcéj przedmiotów.

Mowa ta od tronu pewnie już w całości was doszła; niemam więc potrzeby nad nią się dłużéj zastanawiać. Najgłówniejsze w niéj punkta, na które starano się zwrócić uwagę narodu, są: układ handlowy, który w samym przeddniu otwarcia parlamentu został podpisany, a którego sobie Anglicy bardzo życzą; odłożenie kongresu, a którego Anglicy życzą sobie raczéj zupełnego poronienia jak nanowo rozpoczęcia — nieinterwencya zostaje nadal ich zasadą; wyprawa siły zbrojnéj angielskiéj i francuskiéj do Chin, z życzeniem wszakże, aby przyszło rychléj do zgody jak do użycia oręża; wojna marokańska Hiszpanii i spór o wyspę San Juan z rządem Stanów Zjednoczonych — obie podrzędne kwestye, z których jeśli pierwsza nie została bez użycia oręża załatwioną, nie Anglii jest wina, a spór o San Juan jest na drodze spokojnéj ugody, bo Anglia wszędzie pokoju pragnie. Lecz najpożądańszą nowiną w mowie tronowéj było to: że wszelkie zarzewia buntu w Indyach były przytłumione, i wicekról (lord Canning) z rządem tamecznym może się odtąd swobodnie zajmować rozwinięciem wszystkich źródeł bogactw i potęgi uspokojonego kraju. Zwracając w końcu Najj. Pani swą mowę do członków Izby niższéj, wyraziła swe zadowolenie i niemal dumę z powodu formacyi licznych oddziałów ochotników, uważając ten objaw ducha narodowego za dodatkowy ważny żywioł ku obronie kraju.

Po wysłuchaniu mowy tronowéj, obie Izby miały posiedzenia w celu wotowania adresu. W Izbie wyższéj hr. Fitz-William adres proponował, a lord Truro popierał; w Izbie zaś niższéj proponował go p. St. Aubyn, a popierał lord Henley. Po krótkiéj dyskusyi zgoda w obu Izbach stanęła na adresa i komitet był wyznaczony na ich ułożenie. Z téj rozprawy przez małą liczbę członków prowadzonéj, to jedynie może być ważne dla zewnętrznéj polityki. Na zarzut przez p. D'Israeli uczyniony przeciw zawieraniu traktatów handlowych, lord Palmerston odpowiedział: że układ z Francyą d. 23 podpisany, był wyjątkowym, gdyż formalność rządu francuskiego wymagała tego dla zabezpieczenia pewności zobowiązań kupieckich. Lord Granville ugodę tę zawartą z Francyą mienił być wielce pożyteczną dla kraju i oddawał sprawiedliwość zasługom p. Cobdena w jéj zawarciu. Co do kongresu szlachetny lord zgadzał się zupełnie z hr. Derby, który przed nim głos zabierał: że nieinterwencya winna być stałą polityką Anglii. Lord Brougham wynurzył swe współczucie dla Włochów, spodziewając się, że zdołają sami osiągnąć niepodległość bez obcéj interwencyi, czy to francuskiéj, austryackiéj lub sardyńskiéj. Lord Palmerston też wyraził się, iż rząd dotąd niewszedł w żadne zobowiązania się względem Włoch, i bez zaciągnienia takowych zezwalał na kongres; z góry jednak rząd oświadczył, aby sprawę włoską zostawiono do zdecydowania samym Włochom, gdyż w ten tylko sposób spokojność w Europie może być zabezpieczona. Nie gwarantował téż posiadłości dla Papieża. Politykę tę jedynie mienił być narodową i ona zjednała mu zaufanie w całym kraju.

P. Cobden jeszcze bawi w Paryżu wśród uczt i gwaru ekonomistów do którego sam musi się przyczyniać, co nie bardzo mu pomaga do odzyskania zdrowia, szczególniéj że chorował na zapalenie gardła. Pomimo przenikliwości jego w ekonomii politycznéj, nie najlepiéj on jak słychać wyszedł w swych domowych spekulacyach. Dowiadujemy się o tém z tygodnika literackiego *Athenaeum*, który w ostatnim swym numerze w tych słowach o nim pisze: „Publiczność zapewne z żalem dowie się, że Cobden ogół swéj fortuny stracił na amerykańskich kolejach; z radością atoli usłyszy, że strata jaką poniósł, będzie mu wynagrodzona w sposób delikatny równie jak wspaniały. W przeciągu niewielu dni zapisało kilkanaście osób na składkę 40,000 fst. dla niego, po sumach od 500 do 5000 fst. Czyn ten jest hołdem, jaki mu się należy za obywatelskie jego poświęcenie się i zasługi dla kraju". Druga to już szczodra składka na niego. Pierwszą odebrał w nagrodę swych zabiegów w przeprowadzeniu przez parlament wniosku o wolność handlu zbożowego, o którym tylokrotnie się czyta w dziennikach pod mianem: *free trade*, jako podstawie mającéj służyć do zaprowadzenia powszechnéj wolności handlowéj rozciągającéj się na wszystkie kraje. Jest to system czysto angielski; Francya w téj chwili przyłącza się do niego.

Według listu z Liworno zawinęła do tamecznego portu d. 17 b. m. fregata angielska dając z dział salwę dla miasta i z bateryi twierdzy była nawzajem powitaną. Wielką to sprawiło radość, zwłaszcza że to salutowanie okrętów angielskich pierwszy raz słyszano po wydaleniu się W. Księcia. Mieszkańcy biorą je za dobrą wróżbę i jako pierwszy owoc dobrego Francyi z Anglią porozumienia.

Ogromny lewiatan morski, zwany „Graet Eastern", poniósł po p. Brunel drugą niepowetowaną stratę. Kapitan jego Harrison, który go był z Tamizy szczęśliwie wyprowadził i odbywał z nim eksperymentalną podróż do Portland, Holyhead, i potem napowrót do Southampton, gdzie ten okręt teraz stoi, nieszczęśliwym przypadkiem utonął tam ostatniéj soboty. Chcąc z swego okrętu dostać się do doków na barce z dziesięciu ludźmi, dopływając na miejsce podczas pamiętnéj w ten dzień burzy, gdy już spuszczano na dół żagle, barka się wywróciła. Kilka osób utonęło, inne były uratowane na brzeg i między niemi kapitan Harrison, lecz do życia nie zdołano już go przywrócić. Według świadectwa lekarzy umarł mniéj z zalania wodą jak przez apopleksyę. Kapitan Harrison uchodził za najdoświadczeńszego żoglarza, który liczne podróże przez Ocean Atlantycki odbywał, i jako biegły w inżynieryi marynarskiéj wielce był ceniony przez Brunels. Strata jego dla „Great Eastern" nie łatwo da się zastąpić. Zwłoki jego mają być przeprowadzone do Liverpool, gdzie pochowanym będzie w familijnym grobie.

Kraków 30 stycznia. W ostatnich dniach lutego odbyć się ma zebranie walne członków Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie, na którém rozbierane będą ważne pytania gospodarcze i ekonomiczne. Odezwa wydana w tym względzie brzmi:

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego.

Ma zaszczyt uwiadomić, iż ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa odbędzie się w Krakowie w miejsce dniu 27 i następnych lutego r. b.

Po zwykłém sprawozdaniu z czynności Komitetu i funduszów Towarzystwa, odbędzie się, w myśl §. 21 nowo zatwierdzonego statutu, wybór trzeciéj części Członków Komitetu na trzy lata następne, w miejsce losem występujących.

Odnośnie do rozpraw gospodarskich, zajmie się następnie Zgromadzenie rozbiorem pytań, tak przez ostatnie ogólne zebranie w r. z. przekazanych, jak i niektórych później przez Członków nadesłanych, a mianowicie:

1) w dalszym ciągu uwag nad stanem gospodarstw podgórskich, na poprzednich posiedzeniach rozbieranych, pytanie: „Czy poczęści sam tryb gospodarowania nie jest powodem, iż gospodarstwa podgórskie Galicyi zachodniéj nieprzynoszą odpowiedniego dochodu? i przez jakie racyonalne postępowanie możnaby na przyszłość sprowadzić znowu dochód gruntowy do pożądanéj równowagi?" (Odpowiedzią na to pytanie przyrzekł się zająć wnioskodawca Czł. Tow. Siegler v. Ebeswald).

2) Po raz ostatni na posiedzeniu dnia 12go lutego 1856 r. Członkowie Erazm Niedzielski i Ludwik Straszewski zdawali sprawę z prowadzonéj u nich hodowli bydła holenderskiego. Po upływie od tego czasu lat czterech nader będzie pożądaną wiadomość o dalszych rezultatach téj hodowli w naszym kraju. (Na ten wniosek Członka Tad. Muczkowskiego, przyrzekli udzielić sprawozdań wymienieni powyżéj Członkowie, a należałoby się ich spodziewać również i od innych hodowców tego bydła).

3) Czy jest gdzie w zachodnich obwodach Galicyi starannie prowadzona hodowla bydła rogatego *krajowego* w zupełnéj czystości, bez przymięszania obcéj krwi? Od jak dawna hodowla ta istnieje, i jakie dała rezultaty pod względem wzrostu, zdatności do pociągu, mleczności lub tuczności? (Zapytanie Czł. Ludwika Szumańczowskiego).

4) Jakie skutki okazały się u nas ze sprowadzenia koni angielskich, tak pod względem chowu koni jak i korzyści dla kraju? (Odpowie wnioskodawca Czł. Walery Wielogłowski).

Z tą kwestyą łączy się pytanie postawione przez Czł. Władysława hr. Koziebrodzkiego: „Jaki rodzaj koni byłby najodpowiedniejszy potrzebom naszego kraju, i jakim sposobem najłatwiéj i najprędzéj przyjśćby do niego można?"

5) Brak kapitałów w kraju stoi u nas na przeszkodzie rozwojowi wszelkiego przemysłu. Czy nie byłoby sposobu podniesienia go temi środkami jakie posiadamy? (Na pytanie to, postawione przez Czł. Władysława hr. Koziebrodzkiego, podjął się zająć odpowiedzią Czł. hr. Réj).

6) O środkach moralnego podniesienia ludu naszego (wniosek Czł. księdza Adama Jakubowskiego. Przyrzekł zająć się odpowiedzią Czł. Władysław hr. Koziebrodzki).

7) Co rozumiemy przez wyjałowienie gruntu i jak można wyjałowieniu temu zapobiedz? Odpowiedzią zajmie się wnioskodawca Czł. Antoni Lisowiecki.)

8) W jakiej kolei płodozmianu sadzić ziemniaki i jaki gatunek, aby się najlepiej rodziły i nie psuły? Jaki najwłaściwszy sposób urządzania kopców do ich bezpiecznego przechowania? (Zapytanie Czł. Edwarda hr. Stadnickiego.)

9) Z powodu, iż choroba ziemniaków znacznie się u nas zmniejszyła, zbiory ich owszem od lat kilku są obfite, nastręcza się pytanie: W jaki sposób—przy mniej pomyślnych obecnie rezultatach wypędzania na wódkę—dałyby się przerabiać korzystnie na inne produkta handlowe, a mianowicie jakie są data odnoszące się do wyrobu mączki kartoflanéj *(fécule)*, stanowiącej za granicą ważny artykuł handlu? (Pytanie Czł. Adama Gorczyńskiego.)

10) Trudność częstokroć korzystnej sprzedaży okowity nastręcza pytanie: czy rektyfikowanie jej, czyli przerobienie na czystszy i silniejszy spirytus, nie byłoby właściwym środkiem zamienienia naszéj okowity na pokupniejszy artykuł handlu? Jakie koszta pociąga za sobą to przerobienie, i jakie wedle doświadczeń tutejszo krajowych osiągnięto z tego rezultaty? (Pytanie Czł. Adama Gorczyńskiego.)

11) O zarazie płuc u bydła i doświadczeniach w kraju wykonanych z jej szczepieniem. (Przyrzekł udzielić wiadomości wnioskodawca Czł. Tadeusz Muczkowski.)

12) Czy robiono u nas jakie doświadczenia z zastósowaniem homeopatyi do leczenia zwierząt, z jakim skutkiem, i czy ta metoda zalecałaby się w naszym kraju, gdzie tak wielki czuć się zdaje brak zdolnych weterynarzy, a nawet konowałów? (Wnioskodawca Czł. Edward Dzwonkowski przyrzekł zająć się odpowiedzią.)

13) Jakie rezultaty osiągnięto w Galicyi z nawodniania łąk i z jakiem je kosztem przeprowadzono? (Zapytanie Czł. Tadeusza Muczkowskiego.)

14) Myślistwo w wielu krajach stanowi znaczną rubrykę dochodów gospodarczych. Czyby i u nas nie należało zwrócić uwagi na to źródło dochodu, i jakichby środków użyć potrzeba, aby dojść do tego celu? (Zapytanie Władysława hr. Kroziebrodzkiego.)

15) Jaką korzyść mogłoby przynieść w naszych gospodarstwach zaprowadzenie hodowli mułów i osłów? (Pytanie Czł: Adama Gorczyńskiego.)

Nadmienia się w końcu, iż według stale przyjętéj zasady, tak jak na poprzednich zgromadzeniach, szanowni Członkowie przedstawią nowe pytania, na następném zebraniu rozbierać się mające, bądź osobiście, bądź nadsyłając je na piśmie.

Z odniesieniem zaś do postanowienia § 16 lit. *i* Statutu, przypomina się szan. Członkom, iż ktoby sobie życzył podać jaki wniosek programem niniejszym nie objęty pod rozbiór ogólnego Zgromadzenia, nadesłać go winien na piśmie do Komitetu przynajmniej na trzy tygodnie przed posiedzeniem, a więc najpóźniej do dnia 6 lutego.

Kraków dnia 20 stycznia 1860.

Prezes, *Michał Badeni.*

Wiedeń 29 stycznia. Z dzisiejszych dzienników niemożna z pewnością dowiedzić się, jaki skutek odniosła deputacya węgierska, złożona po części z deputowanych superintendentów obu wyznań protestanckich, po części z delegowanych z pomiędzy świeckich dygnitarzy kościelnych. Wprawdzie mówiono dziś, że wielu z pomiędzy członków deputacyi opuściło Wiedeń, zwątpiwszy o skutku starań swoich, lecz z drugiéj strony twierdzą, iż jakkolwiek Najj. Pan nie przyjął deputacyi, jako wysłanéj z pośród korporacyj już prawnie nieistniejących, albowiem zniesionych nową ustawą kościelną, wszelako niektórzy członkowie naradzali się pokilkakroć z p. Ministrem oświecenia i z p. Radzcą ministeryalnym referentem spraw protestanckich, i że z narad tych wyszły obopólne wyjaśnienia. Wykazaliśmy już dawniéj, o ile z sprawą kościelną łączy się tu polityczna i narodowa; wspominaliśmy następnie o objawach życia narodowego po zgromadzeniach publicznych, o walce językowéj, zbrataniu się południowych Słowian z Madziarami, przybraniu odzieży węgierskiéj itd. Coraz widoczniéj maluje się dążność separacyjna we wszystkich stosunkach Węgier z ogółem monarchii.

Hr. Karol Zay, który w jesieni zeszłéj pismem ogłoszoném w *Wandorerze* ogłosił był niejako program stronnictwa narodowego, napisał teraz znów do tegoż dziennika list następującéj treści:

Naprzód autor listu wymawia się, że do napisania go nie spowodowały go zaczepki dziennikarskie po gazetach niemieckich, uderzające na jego list poprzedni, albowiem nikt nie zaprzecza już dziś, aby madziaryzm niemiał siły, aby nie sympatyzował z innemi ludami węgierskiemi, któreby w bratniém złączeniu z Madziarami mogły pod panowaniem domu habsbursko-lotaryńskiego odzyskać swobody i powagę polityczną. Twierdzono, że Węgry mają ważność, lecz są za małe i za słabe, aby się na nich monarchia oprzeć miała, i dla tego opierać się ona musi na Niemczech. Więc hr. Zay mówi, że Węgry są terrytoryalnie większe od Prus, że liczą 15 milionów bitnego, miłującego wolność, przywiązanego do ojczyzny i wiernego dynastyi ludu, a bogate przyrodzonemi darami, opatrzone silnemi przyrodzonemi granicami pasma gór, mają w sobie zaród siły i potęgi, i mogą zrealizować wielką myśl księcia Eugeniusza Sabaudzkiego (słynnego wojownika przeciw Turkom), „że Dunaj stanie się wolnym, a kraj między morzem Adryatyckiem i czarném stanie się wielkiemi Węgrami, które z jednéj strony graniczyć będą z Niemcami, z drugiéj z Bosforem." Nadeszła chwila urzeczywistnienia wielkiéj téj myśli, albowiem rozpadanie się Wschodu, dążnie Francyi do opanowania brzegów Renu, zatrudnienie Rosyi usamowolnieniem chłopów, dążność Włoch do zjednoczenia, zajęcie się Prus własną obroną, pretensye Anglii do Egiptu, z góry zapewniają Węgrom zwycięztwo, jeśli zbratane instytucyami wolnemi, łącznie z wojskami cesarskiemi zechcą rozwinąć siłę i potęgę dynastyi i monarchii.

Odezwa ta, bo nią jest ten list, ma główną tę wadę, że buja w niedościgłych sferach imaginacyi. Nic łatwiejszego jak politykować na podstawie utworów wyobraźni. List ten przeto znajdzie zapewne u trzeźwych polityków daleko mniejsze powodzenie niż najśmielsze kombinacye napoleońskie, mające przecież za sobą potężną wolę i środki materyalne. Zapewne list ten nabędzie niejakiego rozgłosu po Europie z powodu, iż teraz zwracają nie tylko w Austryi lecz i zagranicą wielką uwagę na to wszystko co się Węgier tyczy i dla tego podajemy główną treść onego. Już w r. 1847 odzywały się w tym duchu w Węgrzech głosy — które dadzą się wyrazić w tych krótkich słowach: nie Węgry prowincyą cesarską, lecz wszystkie inne kraje cesarstwa prowincyami węgierskiemi stać się powinny. Późniejsze dążenia separatystyczne zatarły myśl ową, który w liście hr. Zaya odnowioną teraz znajdujemy.

— Zamianowani zostali: bar. Leopold Edelshem, pułkownik i dowódzca 10go pułku huzarów króla pruskiego, zarazem brygadyerem nowo mających się urządzać trzech pułków ochotników jazdy; ppułk. Jan Zahn z 5go pułku huzarów hr. Radeckiego, pułkownikiem i dowódzcą 1go pułku huzarów ochotników z kraju Jazygów i Kumanów; ppułk hr. Olivier Wallis z 4go p. kirasyerów Ces. Ferdynanda, dowódzcą 2go pułku ochotników huzarów; ppułk. Ludwik Pulz, z korpusu adjutantów, dowódzcą pułku ochotników ułanów; ppułk. hr. Koloman Huniady z 10go pułku huzarów króla pruskiego, dowódzcą tegoż pułku. Pensyonowani: jenmajor hr. Hugo Schaffgotsch de Kinast, na własne żądanie aż do powrotu do zdrowia; pułk. Edward bar. Inkey de Pallin, dowódzca 14go pułku huzarów ochotników, z tytułem honorowym jenerał-majora.

— Dnia 26 stycznia złożono księciu kardynałowi Arcybiskupowi wiedeńskiemu przez deputacyę adres do Ojca Śgo podpisany przez 32,269 osób. Adres ten jest bardzo ozdobnie napisany i wraz z arkuszami na których zbierano podpisy, złożony jest w skrzynce fioletową skórą obitéj i złoconemi okuciami i godłami ozdobnéj. Książę Arcybiskup przyrzekł deputacyi przesłać ten adres do Rzymu.

— Książę biskup z Seckau w Styryi, hr. Attems, przybył do Wiednia, aby wyjednać u N. Pana posłuchanie dla deputacyi Stanów Styryjskich, która chce zanieść prośbę o utrzymanie uniwersytetu w Gradcu, i powiększenie go jeszcze wydziałem lekarskim.

— *Oestr. Ztg* donosi z Wenecyi 24 stycznia, że tak w tem mieście jak i w Weronie zamknięto teatra, a w Udine zaszły 22go nadużycia w teatrze. Pomimo listów bezimiennych z pogróżkami i podżegających plakatów, publiczność nie przestawała uczęszczać do teatru, lecz zaczęto na niektórych osobach dopuszczać się obelg, co je wstrzymało od bywania w teatrze. Wtedy poczęto napastować dyrektora, a ponieważ grono aktorów zamówiono już do Medyolanu, przeto mogło się to powieść. D. 22go dawano bal. Wtedy przed lokalem ukazało się mnóstwo ludzi, a jak mówi *Oest. Ztg*, złodziei kieszonkowych najętych w tym celu, i ci napastowali osoby udające się na bal. Ponieważ straż policyjna nie zdołała rozpędzić napastników, powołano wojsko. Patrol zawezwał zgromadzonych do rozejścia się, a gdy go przyjęto gwizdaniem i krzykami, musiano użyć broni i jeden z napastników został raniony. Skutkiem tego lud się rozszedł. O 9éj wieczór spokojność przywróconą była i bal się odbył daléj. Wichrzycieli aresztowano. *Gaz. Tryestska* donosi z Wenecyi z 24go o licznych aresztowaniach wichrzycieli, a szczególniej takich, którzy polewają suknie kobiet kwasem saletrowym.

— J. C. K. Ap. Mość nadał bar. Wiktorynowi Sobkowi, rotmistrzowi 4go pułku huzarów; hr. Antoniemu Lażańskiemu, rotmistrzowi 9go pułku ułanów; tudzież bar. Karolowi Tinti, godność szambelanów.

— Poseł turecki przy dworze rosyjskim Derwisz pasza, w przejeździe do Petersburga bawił kilka dni w Wiedniu i w ciągu tego czasu miał u N. Pana posłuchanie prywatne i następnie wraz z posłem tureckim przy tutejszym dworze księciem Kallimakim i ministrami hr. Rechbergiem i baronem Bruckiem znajdował się na obiedzie u dworu. Derwisz pasza jutro wyjeżdża do Petersburga.

— Wychodzący w Genewie dziennik *L'Esperance*, tudzież *Gazzeta di Modena* pozbawione zostały debitu pocztowego w Austryi.

Niemcy.

Na posiedzeniu zgromadzenia Związku niemieckiego w dniu 26 stycznia, najważniejszym był następujący przedmiot:

Wydział wojskowy, któremu przekazanym był do opinii wniosek pruski tyczący się ufortyfikowania pobrzeży morskich mórz Baltyckiego i Północnego, złożył był w dniu 12 b. m. opinię nad tym wnioskiem, w któréj zalecał, aby Prusy wraz z Hanowerem, Oldenburgiem, Meklemburgiem, miastami wolnemi i Holsztynem porozumiały się względem technicznej strony tego przedmiotu i o tem zdały sprawę Związkowi niemieckiemu. W dniu pomienionym odroczono uchwałę do dwóch tygodni. Zanim do uchwały teraz przyszło, poseł pruski pono-

wił oświadczenie uczynione przez siebie w dniu 17 grudnia w tym duchu, że na konferencyach w tym przedmiocie w Berlinie z państwami nadmorskiemi niemieckiemi porozumiano się już co do zasad i że się spodziewać należy porozumienia także co do tych części projektowanego ufortyfikowania, które należą do Związku w ogóle a nie do państw nadmorskich w szczególe, a następnie przedłożonym zostanie Związkowi stósowny wniosek. Zgromadzenie przyjęło to oświadczenie posła pruskiego i uchwaliło zgodnie z wnioskiem wydziału, to jest, uchwaliło to co się już stało, iż Prusy mają się porozumieć z krajami nadmorskiemi i wnioski wspólne przedłożyć Zgromadzeniu.

Anglia.

W dniu 24 b. m. otwarty został parlament mową tronową, któréj najważniejsze ustępy podaliśmy w całej osnowie w num. 21. Hr. Fitz-Williams żądał na odbytem w dniu tymże posiedniu izby lordów przedłożenia adresu w odpowiedzi na mowę tronową, a wniosek ten poparł lord Truro.

Lord Grey następnie z kolei przemówił: Słowa Jéj K. Mości wyrzeczone o zewnętrznem i wewnętrznem stanowisku kraju, a mianowicie o sprawie Włoch i polityce względem tychże zapowiedzianéj, żywą przejęły mnie radością. Polityka ta daje narodowi pewność, że rząd angielski niechce brać udziału w rozćwiertowaniu Włoch według chęci i interesu innych mocarstw, lecz pragnie Włochom zapewnić prawo nadania sobie rządu, który kraj ten uczynić może państwem potężnem; wolnem i w taki sposób uorganizowanem, ażeby pokój Europy i Włoch niebył nadal zamącanym. Niemogę równej wyrazić radości z owej części mowy tronowej, która wspomina o świeżym traktacie handlowym pomiędzy Anglią i Francyą. Nikt więcej odemnie życzyć sobie nie może, aby stosunki handlowe obu krajów przybrały szersze rozmiary, lecz lękam się, aby krok obecny nie cofnął naszej polityki finansowej i niepochwalam zniżenia ceł od pordaktów francuskich w celu zawarcia traktatu handlowego z Francyą. Co się tyczy Chin, niemogę również chwalić wyrazów mowy, sądzę bowiem, że sprawa ta powinna była wprzód być wytoczoną przed parlament zanim przedsięwziętą została wyprawa nie słuszna i niepolityczna. Nie sądzę aby wojna z Chinami wzmogła nasz handel i interesom naszym w tym kraju korzystniejsze zapewniła stanowisko. Ganię przeto ów krok rządu, przedsięwzięty bez wiedzy parlamentu wiążący nas mocą konieczności nierozerwalnéj z rządem francuskim. Wnoszę więc poprawkę do ustępu odnoszącego się do sprawy Chin, zawierającą myśl, którą wyraziłem, ażeby podobny sposób postępowania nie stał się zgubnym przykładem na przyszłość.

Książe Newcastle mniema, że Izby popierać zechcą rząd Jéj K. Mości, skoro szczegóły traktatu dojdą do ich wiadomości. Co się tyczy poprawki proponowanej przez lorda Grey, mówca jest jéj przeciwny i niedzieli zdania jakoby należało sprawę tę wytoczyć przed parlament.

Lord Normanby sądzi, że rosprawy nad kwestyą chińską odłożyć należy do chwili, w której dokumenta dotyczące tej sprawy, przedłożone zostaną parlamentowi, następnie napomknąwszy kilku słowy o usposobieniu obecnem rękodzielników francuskich z powodu zniesienia prohibicyj, wchodzi w szczegóły nad sprawą włoską.

Lord Brougham, przytacza wypadki zaszłe we Włoszech w roku zeszłym i żąda aby się w sprawę włoską żaden rząd niemięszał, uważa mniemanie Francuzów, jakoby traktat handlowy miał być korzystniejszy dla Anglii niż dla Francyi za błędne i żąda aby w chwili obecnej, gdy jutra przewidzieć niemożna, Anglia wzmocniła swe uzbrojenia.

Lord Derby wyraża swe podziwienie, że żaden z mowców poprzedzających go nie dotknął spraw wzmiankowanych w mowie tronowéj, a mianowicie, że nikt nie wspomniał o traktatach zawartych z Gualematą i Japonią, o sprawie San Jean, ani wreszcie o reformie parlamentarnéj. Przechodzi daléj do wypadków indyjskich, oddaje słuszność zasługom lorda Canning i niepodziela mniemania jakoby traktat handlowy z Francyą miał być wypadkiem dla Anglii obfitującym w korzyści. W przedmiocie sprawy włoskiéj i kongresu, zapytuje lord Derby pod jakiemi warunkami rząd przyrzekł udział swój w tem zebraniu europejskiem, niedopuszcza aby Anglia mogła zawrzeć w téj mierze traktat osobny i zwraca uwagę Izby na niebezpieczeństwa jakieby z tego kroku wyniknąć mogły. Jeżeli mówi on Włochy same załatwiać mają swe sprawy, dla czegoż armia francuska zajmuje dotąd Lombardyę i załoga francuska dotąd pozostaje w Rzymie. Pocóż wreszcie Anglia ma się mięszać w rzeczy, które ją ani pośrednio ani bezpośrednio nie obchodzą. Nie jest on przeciwny temu, aby jeżeli się kongres zbierze, Anglia wysłała nań swego pełnomocnika, lecz podstawy obrad winny być ściśle określone i Anglia do niczego zobowiązywać się niepowinna, coby swobodę działania jéj krępowało.

Lord Granville zbija obawy lorda Derby względem pomyślnych skutków traktatu handlowego, i zapewnia, że Anglia przystępując do kongresu w niczem wolności swobodnego działania nie narazi.

W końcu poprawka lorda Grey zostaje odrzuconą, a adres Izba przymuje.

Na posiedzeniu Izby niższéj w dniu tymże p. Aubyn proponuje odpowiedź na mowę tronową, chwali postępowanie rządu w sprawie włoskiéj i jest zdania, że Anglia winna przyczynić się, aby Włochy odzyskały swe prawa. Lord Henley oddaje sprawiedliwość postępowaniu Cesarza Francuzów.

P. D'Israeli oświadcza, że nie żąda poprawki w adresie, lecz czyni Izbie uwagi, że zawarcie traktatu handlowego niezgadza się z zasadami wolności handlu przyjętemi w Anglii; co się tyczy polityki Francyi względem Włoch pierwsza wyraziła się w téj mierze dwuznacznie mianowicie co do swych w tym przedmiocie zobowiązań. P. D'Israeli pochwala zasadę nieinterwencyi, lecz zasadę tę naruszył lord John Russell czyniąc Francyi propozycye względem załatwienia stósunków włoskich. W końcu zapytuje czy prawda, że rząd angielski umocował Cesarza Napoleona do zrzeczenia się Romanii,

Lord Palmerston rozebrawszy pobieżnie ustępy mowy tronowéj, przeszedł do kwestyi układów handlowych między Francyą i Anglią. Z przyjemnością rzekł on, przychodzi mi zawiadomić Izbę, że wczoraj został podpisany traktat handlowy w Paryżu. Zgadzam się, że nie jest do życzenia, aby kraj nasz przyjmował na siebie zobowiązania względem innych krajów w przedmiocie taryf celnych. Powinniśmy mieć wolne ręce, abyśmy od czasu do czasu zaprowadzać mogli zmiany w ustawach cłowych w sposób najodpowiedniejszy interesom kraju. Lecz układ jaki zawarliśmy z Francyą jest tym razem wyjątkowy. Nie chcę wchodzić w jego szczegóły, lecz winienem zawiadomić Izbę, że głównie przyjęcie jego zależeć będzie od Izb. Wolni przeto jesteśmy od wszelkich zobowiązań póki parlament nieda swego przyzwolenia. Jeżeli dla Francyi traktat ten jest korzystny, niepodobna aby dla nas również nie był korzystnym. Pod względem politycznym dowodzić niepotrzeba, że interesem jest obu krajów zachować stósunki przyjazne a im ściśléj połączone będą stósunkami handlowemi, tem bardziéj unikać będą narażenia związków swych politycznych. Przy zamknięciu przeszłych posiedzeń rząd zawiadomił parlament, że Francya zapytała czy w razie gdyby się konferencye zebrały, królowa zechce wysłać na nie pełnomocnika swego. Niewiadomo było jeszcze wtedy czy będą konferencye lub kongres. Od tego czasu byliśmy zawiadomieni, że jest życzeniem rządu austryackiego i francuskiego, aby po zawarciu traktatu zürichskiego na podstawie umowy z Villafranca kongres wielkich mocarstw powziął do wiadomości pomieniony traktat i postanowił o losie Włoch. Traktat zawarty został późno w jesieni, a zaproszenie na kongres odebraliśmy dopiero w listopadzie. Wtedy dopiero mogliśmy dać radę naszą koronie czy ma pod tym względem odpowiedzieć odmównie lub przystać na wysłanie pełomocnika na kongres. W tym przeciągu czasu nastąpiły częstsze porozumiewania się. Lord Cowley odbył kilka podróży do Anglii. Rząd starał się zasięgać od niego wyjaśnień co do zamiarów Francyi względem sprawy włoskiéj. Zasada rządu naszego stawała zawsze w obronie Włoch i to samo w danym razie uczyni na kongresie. Starać on się będzie aby lud włoski sam swoje sprawy załatwił, i rząd królowéj nie tai swéj myśli w téj mierze. Byłoby niepolitycznym ze strony Anglii odmawiać udziału w kongresie. Lecz powtarzam, że przystąpilibyśmy doń wolni od wszelkich zobowiązań, a zasada, według której mieliśmy postępować, jest wam wiadomą. Polityka Anglii niezmieniła się w téj mierze, że interwencya w sprawie włoskiéj nie należy do obcych dworów i powinna im być zostawioną swoboda urządzenia się jak im się podoba.

Adres zostaje przyjęty.

Włochy.

Według doniesień z Turynu z 25 stycznia, Vigliani, dawniejszy gubernator Medyolanu, zamianowany został senatorem. Pepoli minister skarbu krajów Emilii, autor memoryału o Romanii, który wielkie sprawił wrażenie, przybył do Turynu, udając się do Paryża. Ricasoli, jakoteż wszyscy prezydenci zgromadzeń narodowych w krajach Włoch środkowych, wystąpią jako kandydaci do parlamentu. Gubernator Valteliny złożył komisyę, mającą zbadać stan lasów i podać środki zapobieżenia coraz większemu ich niszczeniu.

Z Medyolanu donoszą 25 stycznia, że jenerał dywizyi Rochefort, dowódca konnicy armii okupacyjnej francuskiej, przybył tamże. Biskup z Brescii zagroził wyklęciem jednemu księdzu, jeżeli nieodwoła pisma swego przeciw władzy świeckiej papieża wydanego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 stycznia. W sobotę wieczorem umarł Karol Roman Kremer Dr. Fil., były dyrektor budownictwa za rządu Wolnego miasta Krakowa, następnie c. k. inspektor budownictwa, prezydujący oddziału archeologicznego w Towarzystwie Naukowém Krakows., kawaler pruskiego orderu Orła czerwonego. Śmierć jego nastąpiła nagle podczas odwiedzin u krewnych.

— W niedzielę przy licznem zebraniu przedstawiono trzy komedye jednoaktowe, które sądząc z afiszowych tytułów zakrawały na ostrą satyrę przeciw żonom. Pierwszéj z nich tytuł: „Żona która nienawidzi męża“, drugiéj: „Żona która zwodzi męża“, trzeciéj: „Żona która oknem wyskoczyła“. Uprzedzona tytułami publiczność mogła być w trwodze o moralność sceny. Tymczasem tytuły były więcéj drażliwe jak sama rzecz. W pierwszéj bowiem sztuce żona nienawidząca męża, wyrzekająca się własnych dzieci, robi to tylko dla zamaskowania się przed rewolucyjnymi terorystami którzy poprzysięgli śmierć jéj mężowi, ukrywającemu się w jéj mieszkaniu. Z tego wywiązało się kilka wzruszających sytuacyj. Z trudnéj roli Julii żony prześladowanego pana de Langeais (p. Królikowski) wywiązała się panna Safir wcale szczęśliwie. Parę miejsc miała porywających prawdą. Mniéj rozpraszając swą żywość, więcéj koncentrując w sobie wolę panowania nad sobą, mogłaby nierównie silniejszy sprawić efekt. Scena uścisków z mężem była niepotrzebnie przedłużoną; tego rodzaju amplifikacye chybiają celu. Przedstawienie całe szło dobrze i utrzymywało interes. W drugiéj komedyi „Żona która zwodzi męża“ drażliwszéj treści niż dwie inne, występował po raz pierwszy w roli Franciszka rzemieślnika pan Borowski. Nie popsuł bynajmniéj swéj roli, lecz można mu zrobić uwagę, aby starał się być samym sobą, a w ruchach i mowie mniéj naśladował p. Królikowskiego, którego rodzaj gry powinien być jego wyłączną własnością. Ostatnia komedya: „Żona która oknem wyskoczyła“ była tu już przedstawioną przed pięcią czy sześcią laty; wiele w niéj dowcipu i dramatyczności. Najgłówniejszą rolę stryjaszka, p. d'Havrecourt, miał p. Delchau i zadowolnił w niéj publiczność, również panna Safir w roli Gabryelli zbuntowanéj żony; lecz powszechny i zasłużony oklask należał się bezwątpienia pannie German debiutującéj w roli naiwnéj wieśniaczki Joanny Choppe. Kilka razy, co jest wyjątkiem na naszych scenach, zapomniała że jest aktorką, a stała się prawdziwą Joanną Choppe. Jakkolwiek doszła do tego czy sztuką, czy wrodzonym talentem, nie powinna już schodzić z téj drogi, bo ta jedynie jest dobrą. W roli margrabiny de Lesparre dumnéj intrygantki, występywała p. Rosso, któréj specyalnością mają być matki tkliwe lub surowe; znać było usiłowanie w przejęciu się tą rolą; a czemu nie mogła debiutantka podołać, temu zapewne przy większéj wprawie mając i postać i układ odpowiedny, podołać potrafi.

— D. 10 stycznia zawalił się ogromny budynek fabryczny w Lawrence w kraju Massachussets w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj, w chwili, gdy około 700 robotników było w nim zatrudnionych. Z tych 200 albo i 300 ludzi, bo przy odejściu poczty nie można było wiedzieć nic dokładnego, zostało pod gruzami zagrzebanych. Wielu z nich dałoby się jeszcze wyratować, lecz natychmiast po zawaleniu się budynku, ogarnęły go płomienie z pod kotłów parowych wydobyte, tak iż ratujący musieli sami uchodzić. Budynek ten miał nazwę Pemberton-Mill.

Doniesienia o tym strasznym wypadku z innego źródła powzięte mówią: Budynek fabryczny stał od lat siedm, lecz od początku wzniesienia go uważano, że jest słabo zbudowany. W chwili katastrofy 10go stycznia o 5téj wieczór, kilkuset robotników było zatrudnionych; zginęło ich najmniéj 200. Mury naraz się zwaliły do środka i zasypały wszystkich obecnych, prócz ajenta i kasyera, którzy wcześnie dopadli wrót. Parę tysięcy ludzi przybyło na pomoc wygrzebywać zasypanych, żywych, ranionych i zabitych, lecz zaledwie 20 osób ciężko rannych wydobyto, natychmiast powstał pożar w ruinach i zagrażał mostowi i pobliskim budynkom fabrycznym. Nazajutrz rano ogień ugaszono, a w pożarze zginęło także kilka osób zajętych ratowaniem.

— W Saksonii zakazano sprzedawać pod karą 50 tal. zielony tarlatan na suknie balowe używany, który tak ogromną ilość posiada w sobie szkodliwéj farby tak zwanéj schweinfurtskiéj (arszenikan miedzi), iż szkodliwym się staje tak tym osobom które z niego suknie szyją, jak i tym które suknie z tego tarlatanu noszą.

— Donoszą z Thonon w kantonie Genewskim 20go stycznia, że w d. 15 t. m. w sąsiedniéj wsi Ariers zapadł się nagle w godzinie południowéj mały lasek kasztanowy, i w miejscu tém powstało jezioro małe, na którego powierzchni pływają odłamy drzewa nieznanego gatunku. Jezioro jest tak głębokie, że wysokie kasztany które w tém miejscu stały, zniknęły zupełnie. Zarazem powstał strumień odprowadzający od jeziora wodę; obawiają się aby jezioro nie szerzyło się bardziéj, na co się zanosi.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 28 stycznia. *Monitor* donosi, że z powodu choroby księżnéj Stefanii, nie będzie jutro przyjęcia u dworu.

Londyn 28 stycznia. Na posiedzeniu izby wyższej upłynionej nocy lord Normanby interpelował rząd względem przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi. Lord Granville odpowiedział, iż rząd niema żadnej o tem wiadomości, aby między Francyą a Piemontem toczyły się w téj mierze układy; lecz rząd francuski zawiadomionym był o zapatrywaniu się Anglii na podobnego rodzaju umowy. Smieszną jest rzeczą przypuszczać, ażeby traktat handlowy zawarty z Francyą mógł wywierać wpływ na przyjazne lecz zarazem stanowcze wyrażenie o zapatrywaniu się Anglii na wielkie kwestye europejskie. W izbie niższej lord Russell odpowiedział na zapytanie Griffitta, iż nie jest prawdą, aby w Liwornie spodziewano się przybycia 30,000 Francuzów; nie sądzi on również, aby Francya zamierzała krok taki dla przeszkodzenia zjednoczeniu się Włoch środkowych z Sardynią.

Madryt 27 stycznia. Według wiadomości telegraficznych z pod Tetuanu, wojska nasze skończyły wczoraj budowę reduty naprzeciw Aduanna. Budują gorliwie dwie inne reduty. W porcie tetuańskim statki nasze wyładowują ciągle znaczne zapasy żywności.

Zaczynają na nowo mówić o zwołaniu kongresu; jak dalece wieść ta ma za sobą prawdopodobieństwo, tego niepodobna jeszcze ocenić, bo brak wszelkich skazówek dostępnych. *Nord* stawia alternatywę między kongresem a wojną, a ponieważ kursa papierów publicznych, a osobliwie dewiz, poszły dziś wieczór znacznie w górę na giełdzie wiedeńskiéj, i ta podwyżka trwa od dni parę, więc przewidywaćby należało, że rzeczy zaczynają przybierać nieco spokojniejszą postać.

La Patrie z 27go zamieszcza artykuł o przyłączeniu Nicei, przypominając naturalne granice Francyi.

Nord podaje z Florencyi z 25go wiadomość, iż rząd wydał trzy postanowienia: pierwsze zaprowadza kostytucyę sardyńską; drugie nakazuje wygotowanie list wyborczych na zasadzie sardyńskiego prawa wyborczego; trzecie naznacza liczbę deputowanych, których wyśle Toskania do parlamentu w włoskiego. Liczba ich wynosi 87.

Sardyńska *Gaz. uff. del Regno* z 26 stycz. ogłasza dekret, na mocy którego 42 milionów lirów przeznaczonych jest na fortyfikacye i budowle wojskowe. Hr. Marliani, delegowany z krajów Emilii przy rządzie sardyńskim, udał się do Londynu. Pułkownik Cugia zamianowany został jeneralnym sekretarzem w ministeryum wojny, Dowództwo nad artyleryą armii Włoch środkowych powierzoném ma być jenerałowi sardyńskiemu Cavalli. Z Sabaudyi wysłano do Rzymu adres do Ojca Ś. Dodatek do płacy gubernatora Medyolanu ma być podwyższony do 100,000 fr.

Listy z Carogrodu z 21go t. m. przez Marsylię nadeszłe, nie wiele nowego dodają do wiadomości do dnia tego sięgających a przez Tryest przywiezionych i już w ostatnim numerze dziennika naszego podanych. Najważniejszą z tych doniesień przez Marsylię jest wiadomość, o nieporozumieniach między Portą a posłem angielskim sir Bulwerem: poseł nakazał konsulowi angielskiemu w mieście Rodosto (nad morzem Marmora) przerwać stosunki z tureckiemi władzami miejscowemi z powodu sporu konsula z temi władzami o obronę poddanych angielskich. Z dyplomatycznego świata carogrodzkiego donoszą, iż mianowany posłem sułtana do Francyi, Achmet-Wefik pasza, odjedzie do Paryża w końcu tego miesiąca.—W całym machometańskim świecie, a szczególniej między partyą staro-turecką, wielki zapał wywołuje wojna Maroka z Hiszpanią. Muzułmanie w słowach pełnych fanatyzmu grożą Hiszpanii, iż się porwała na Marokko, w czém usiłują widzieć atak wprost na cały islamizm; grożą, że padyszach marokański, którego potęga i skarby są bez granic, schłonie, jeżeli zechce, nietylko Hiszpanię, lecz nawet pobije Francyę i Anglię. Te fantastyczne słowa i groźby powtarza nawet urzędowy dziennik turecki. Lecz cały ten zapał ogranicza się na słowach i wykrzyknikach, i żaden Turek nie biegnie z orężem w ręku walczyć przeciw Hiszpanom: to dowód niemocy fanatyzmu machometańskiego.

Na marokańskim teatrze wojny wojska hiszpańskie nieprzeszły jeszcze rzeki tetuańskiéj, lecz pracują usilnie nad zbudowaniem redut, które mają jak się zdaje zabezpieczyć oddział na téj stronie rzeki pozostawiony a zarazem ułatwić armii przeprawę przez rzekę. Maurowie od 22go t. m. nieprzeszkadzali tym pracom żadnym napadem. Nową podstawę działań, port tetuański zaopatrują Hiszpanie ciągle w zapasy żywności i amunicye.

W Persyi reformy są na porządku dziennym. Dziennik rosyjski *Kawkaz* wychodzący w Tyflisie, podaje w tłumaczeniu firmany ogłoszone w dworskiej Gazecie teherańskiej. Jednym z nich, szach między innemi reformami ustanawia oddzielną radę z mędrców perskich wybraną, a mającą naradzać się nad polepszeniem bytu narodu, zarządu prowincyj, organizacyi samego rządu; nadto pozwala aby każdy podawał tej radzie projekta, które ma przyjmować prezes rady i wnosić je na obrady. Drugim firmanem nakazuje ministrom i dygnitarzom państwa zgromadzać się dwa razy w tydzień na obrady o sprawach państwa.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Paryż 30 stycznia. *Constitutionnel* zawiera artykuł, w którym wracając jeszcze do okólnika wydanego przez Papieża, ubolewa, że dziś jeszcze Rzym przygnieciony jest wpływem Austryi tak samo jak przed wojną. Skoro Papież odrzucił rady Cesarza, przeto Francya uważa się za uwolnioną od obowiązków, wszelako nie porzuci roli umiarkowania i opieki. Francya niedopuści w Rzymie anarchii, jeżeli zaś gdzieindziéj nastąpi kryzys, odpowiedzialność nie spadnie na wspaniałomyślny naród, który zawsze jest gotowym udzielać wsparcia, które dziś zapoznano.

Paryż 30 stycznia. Dekretem cesarskim dziennik *L'Univers* został przytłumiony z powodu nieustającéj a szkodliwéj kościołowi i państwu opozycyi przeciw prawom rządowym.

Turyn 30 stycznia. Hr. Cavour wydał okólnik do pełnomocników sardyńskich za granicą pod dniem 27 b. m. Treść jego jest następująca: Kongres którego Włosi z zaufaniem wyglądali, odroczony został z powodu ważnych wypadków. Broszura pod napisem „Papież i Kongres“, list Cesarza Napoleona do Papieża, mowa tronowa królowej angielskiej i przemówienie lorda Palmerstona w parlamencie, są to fakta wykazujące niepodobieństwo przywrócenia książąt. Rządy mają obowiązek czynić zadosyć prawym życzeniom ludów, co też uczyniono ogłaszając w krajach Włoch środkowych ustawę konstytucyjną sardyńską. Nigdy on nie wykroczy przeciw téj odpowiedzialności, która spokojność Europy czyni zawisłą od pacyfikacyi Włoch. (Ostatni ten ustęp był w depeszy telegraficznej bardzo zawiły, nie możemy przeto odpowiadać za dokładność wyrażenia. P. R. Cz.).

Chambery 29 stycznia. Gubernator Sabaudyi oświadczył deputacyi obywateli, iż rząd nigdy nie miał myśli odstąpienia Sabaudyi.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 30 stycznia		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	354	348
Ruble obrączkowe agio		10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.		74½	73½
Srebro nowe	złr.	132	130
Półimperyały rosyjskie	„	10 70	10 50
Napoleondory 20-fr.	„	10 50	10 35
Dukaty holenderskie ważne	„	6 —	5 88
„ austryackie	„	6 10	5 98
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	86¾ —	86¼ —
Obligacye indemn. z kuponami	„	74 —	73 —
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	80 —	79 —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę	„	97 —	96 —
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	99¾	99¼

Wiedeń 30 stycznia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	110	70
Hamburg 100 Marków	99	—
Londyn 10 Ł.	129	—
Paryż 100 franków	51	90
Dukat	6	10
5% Metaliki	71	20
4½% „	63	—
4% „	55¾	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	400	—
„ „ 1839	130½	—
„ „ 1854	113½	—
Pożyczka narodowa	80	—
Obligacye indemn. galic.	72	—
Akcye bankowe	869	—
„ kolei północnéj	1995	—
„ kredytu ruchomego	199⅕	—
„ kolei francusko-austryackiéj	271½	—

Lwów 27 stycznia		
Dukat holenderski	6 35	6 27
„ austryacki	6 36	6 29
Półimperyał rosyjski	11 5	10 88
Rubel rosyjski	2 11	2 7
Talar pruski	2 8	2 —
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	86 15	85 38
Oblig. indemn. bez kupon.	72 50	71 63
Pożyczka narodowa bez kupon.	80 —	79 13

Warszawa 28 stycznia			
Półimperyały	rubli	—	5 54½
Obligi skarbowe	„	91 69	91 44
kupon		—	1 31⅑
Listy zastawne III okresu	rubli	14 89	14 87
kupon		—	6

Wrocław 28 stycznia		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	74½	—
Polskie bilety bankowe	87⅞	—
„ listy zastawne	—	86¼
Poznańskie listy zastawne 4%	—	100¼
„ „ „ 3½%	—	89¾
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z pod *Babiéj góry* 24 stycznia.

(A. W.) W uzupełnieniu udzielonych przezemnie dawniéj wiadomości donoszę jeszcze: iż rzeką Skawą; spławną kilka razy do roku, można spławiać z tych stron budulec objętości wszelakiéj do Wisły, a następnie do Krakowa. Drzewa swłaszcza jodłowego dostanie tu jakości rozmaitéj; a co do długości bywają w tych okolicach belki po siedemdziesiąt i więcéj łokci (polskich).

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Begumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano: = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano: 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano: 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Begumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe: = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 28 do 30 stycznia.

HOTEL POLLERA. Eustachy hr. Stadnicki właśc. dóbr z Drezna. Wład. hr. Szembek ob. z Poręby. Ignacy hr. Bobrowski wł. dóbr z Poręby wielkiéj. Hohlwetz August kupiec z Gliwic. Schloser Karol właś. dóbr z Prus. Bence Atanazy wł. dóbr z Niegowic. Rothenberg Franc. kup. z Berlina. Piller Karol ck. urz. z Jaworznia. Schwab Edward nadinżynier z Wiednia. Kopuss Edward ck. kapitan z fam. z Kronsztadu. Kaufer Franc. insp. kopalń z Lipiny. Lüttke August kupiec z Wrocławia. Bazyli Wassilko wł. dóbr z Drezna. Seeliger Rudolf pryw. z Białéj. Popper Maurycy kup. z Lipnika. Ziemer Ferd. wojażer z Wadowic. Ofenheim Wiktor jen. inspektor kolei z Galicyi.

Wyjechali: Ignacy hr. Bobrowski właśc. dobr do Poręby wielkiéj. Bence Atanazy wł. dóbr do Niegowic. Piller Karol ck. urz. do Jaworznia. Karol Schlosser właś. dóbr do Pragi. Hohlwetz August kup. do Raciborza. Selten Maurycy kup. do Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józefa Brandysowa właśc. dóbr z Kalwaryi. Bar. Krzysztof Błażowski obyw. z Polski. Hr. Wład. Koziobrodzki z Rącznéj.

Wyjechali: Ryzkowski Bonawenturo ob. do Polski. Aleksander Skrzyński wł. dóbr do Kobylanki. Hr. Dunin Borkowski wł. dóbr do Warszawy. H. Eiseners kup. do Galicyi.

HOTEL SASKI. Konrad Różański, Andrzéj Mieroszewski ob. z Polski. Alfred Lubaczewski obyw. z Galicyi. Seweryn Hensel por., Iza Bielecka ob. z Pragi. Feliks Pławicki porucznik z Tarnowa. Dr. Kornel Lewicki adwokat z Rzeszowa. Wład. Okólski komisarz dóbr z Łańcuta.

Wyjechali: Alfred Lubaczewski ob. do Galicyi. Dr Kornel Lewicki adw. do Rzeszowa. Cesar Haller wł. dóbr do Polski.

W Drukarni „CZASU.“

Inseraty.

PROSPEKT.

PAMIĘTNIK TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO WARSZAWSKIEGO,

pismo od lat 21 wychodzące w poszytach kwartalnych, jako organ obejmujący zbiór ważniejszych rozpraw na posiedzeniach Towarzystwa odczytywanych, zaszczycał się wziętością, jaką mu jednał współudział dla prac stowarzyszenia, przedstawiającego poniekąd umysłowy ruch lekarski w kraju naszym.

Od Nowego roku 1860 zakres tego pisma rozszerzonym zostanie. Za wysokiem zezwoleniem władzy, w myśl pierwotnego swojego programu, Pamiętnik oprócz części naukowéj obejmować będzie wiadomości zarządu służby cywilno-lekarskiéj w Królestwie Polskiem dotyczące, stając się przez to pismem urzędowem dla lekarzy.

Tak dla uniknienia zwłoki w upowszechnieniu rozporządzeń władzy, jako i dla zapewnienia czytającym częstszego, a tem samem dogodniejszego otrzymywania świeższych wiadomości lekarskich, pismo to wychodzić będzie na przyszłość w poszytach miesięcznych, zamiast co kwartał, jak dotąd. Każdy więc tom półroczny będzie się składał z sześciu poszytów, a każdy poszyt obejmować ma około czterech arkuszy druku.

Część naukowa zawierać będzie:

1. Oryginalne rozprawy, bądź pióra członków Towarzystwa Lekarskiego, bądź przez innych lekarzy Towarzystwu nadsyłane i uznane za godne ogłoszenia.
2. Protokóły zwyczajnych posiedzeń Towarzystwa, i w ogóle wiadomości o bieżących naukowych zajęciach.
3. Przegląd bieżącego ruchu naukowego i praktycznego, tak w kraju, jak za granicą. Tu należą:
   a) Sprawozdania lekarzy szpitalnych w Królestwie Polskiem, tudzież komitetu do badania chorób epidemicznych przez Towarzystwo lekarskie wyznaczonego;
   b) Wiadomości o wychodzących nowych dziełach lekarskich w języku polskim;
   c) Wyciągi z pism obcych czasowych, obejmujące wiadomości o ważniejszych zagranicznych dziełach, rozprawach i spostrzeżeniach lekarskich.
4. Wiadomości biograficzne o lekarzach.

Do wiadomości składających część urzędową, zaliczone zostały:

a) Najwyższe ukazy i postanowienia dotyczące zarządu służby zdrowia w Cesarstwie i Królestwie.
b) Rozporządzenia pod względem policyi lekarskiéj w Królestwie.
c) Zawiadomienia o nominacyach, przeniesieniach, uwolnieniach i nagrodach osób lekarskich w Królestwie.
d) Wymienienie osób, którym przyznane zostało prawo do praktyki lekarskiéj w Królestwie.
e) Sprawozdania o chorobach panujących w Królestwie.
f) Statystyka lekarska.
g) Wiadomości z medycyny sądowéj, a mianowicie ogłoszenia ważniejszych opinij rady lekarskiéj w sprawach kryminalnych.

Nakoniec zamieszczane będą w Pamiętniku:

Sprawozdania z czynności Kasy wsparcia przy Towarzystwie lekarskiem istniejącéj.

W celu zapewnienia punktualności w wychodzeniu pojedynczych poszytów Pamiętnika, Towarzystwo lekarskie zawarło układ z p. Kaufmann i Spółka, mocą którego wydawnictwo i nakład pisma, będącego przedmiotem niniejszego prospektu, powierzonem zostaje wspomnionéj firmie księgarskiéj.

Główną redakcyę pisma, z wyboru Towarzystwa lekarskiego, obejmuje Dr. Dybek.

Pierwszy miesięczny poszyt tomu XLIII ogólnego zbioru Pamiętnika wydanym będzie w myśl niniejszego programu przed upływem miesiąca stycznia 1860 roku. Druk zaś następnych poszytów przyspieszonym zostanie o tyle ażeby w kwartale drugim i następnych poszyty wychodzić mogły w pierwszéj połowie odpowiednich miesięcy.

Przedpłata przyjmuje się w Warszawie w księgarni pp. Kaufmann i Spółka, Krakowskie przedmieście Nr. 442 tudzież w innych znaczniejszych księgarniach w Warszawie, na prowincyi i za granicą, niemniéj na urzędach i stacyach pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Dla lekarzy rządowych za pośrednictwem urzędów lekarskich, jak dotąd pismo to prenumerujących, cena przedpłaty wynosi rsr 3.

W Warszawie u pp. Księgarzy rsr. 4.

Na urzędach i Stacyach pocztowych w Królestwie jako i w Cesarstwie rsr. 4 kop. 50.

Za przesyłanie poszytów **Pamiętnika Lekarskiego** w oddzielnych, osobiście adresowanych kopertach dopłaca się rocznie rsr. 1. (75)

W zeszycie VIym malowniczego pisma „POSTĘP“ wychodzić zacznie powieść historyczna p. n.: [1048] (6)

KOSCIUSZKO W AMERYCE

z pośmiertnych notatek **J. U. Niemcewicza.**

Powieść ta zawierająca nieznane dotąd szczegóły z życia tego bohatera, ozdobna rycinami, stanowić będzie dla czytelników „POSTĘPU“ nietylko historyczny pamiętnik, ale zarazem jeden z najinteresowniejszych utworów powieściarstwa polskiego.

Redakcya „Postępu.“

Wiedeń, Alt Lerchenfeld Nr. 241.

Przedpłata roczna . . . 6 złr.
„ półroczna. . 3 złr. c. 50.

Dobra OXA

z przyległościami,

mające do trzechset włok rozległości w powiecie Jędrzejowskim, 2 mile od Jędrzejowa, nad rzeką Nidą, blisko bitéj drogi, prowadzącéj do kolei żelaznéj położone, są z wolnéj ręki do sprzedania. — Wiadomość w Drukarni „CZASU.“ (85-2-3)



Najtęższa dla bydła podług angielskiéj **KARMA i koni** metody sporządzona

przez **Franciszka Kwizdę w Korneuburgu,** *posiada tę szczególną własność, że u koni żywość życia, elastyczność sił i piękność kształtu ciała sprawia, stare osłabione konie wzmacnia i wyglądanie koni w ogóle poprawia.*

Główne jéj korzyści stanowi *wielkie polepszenie organów trawienia u zwierząt, przez co zwierzę z większą łatwością ze zwykłego pokarmu wszystkie części pożywne zupełnie sobie przywłaszczyc może;* zatem użycie jéj także u bydła rogatego, u owiec i świń, u krów zaś wydawanie mléka przysparza.

W jednym miesiącu poprawia ta *Najtęższa Karma* wyglądanie i wartość koni i bydła o 20 do 30 procentu.

Angielskie chodownictwo bydła zawdzięcza téj karmie swe niezmierne postępy w teraźniejszych czasach.

Zdanie jednego ck. profesora i chemika ck. Sądu krajowego w Wiedniu, oparte na przedsięwzięciem chemicznem dochodzeniu, udziela się panom Posiadaczom koni i Ekonomom na żądanie bezpłatnie.

Zapakowane w skrzynkach blisko 50 porcyj 3 złr. w. a., — 110 porcyj 6 złr. w. a. — w pakietach po 5 porcyj 30 kr. wal. austr.

Do każdéj skrzynki dodana jest miara, zawierająca dokładnie jednę porcyę.

Mają na sprzedaż prawdziwą:

w Krakowie W. F. J. KIRCHMAJER i SYN,

w Brzeżanach: p. L. Margulies.
„ Nowym Sączu: Spadkobiercy Kosterkiewiczowéj wdowy.
„ Przemyślu: p. Gaidetschka i Syn.
„ Rzeszowie: pp. Schaitter i Spółka.
w Tarnopolu: p. A. Morawetz.
„ Tarnowie: p. J. Jahn.
„ Wadowicach: p. F. Foltin.
w Zaleszczykach: pp. Kodrębski i Spółka.

(887-11-12)

Wcześniejsze ciągnienie.

Podpisany Dom bankowy podaje niniejszém do wiadomości, że drugie **ciągnienie Losów Pożyczki miasta Budy** zamiast podług planu gry dnia 15 kwietnia

nastąpi już d. 1 Marca r. b.

To przedsiębiorstwo zawiera **tylko 50,000** sztuk częściowych zapisów długu (losów) i uposażone jest trafnemi

40,000—30,000—20,000 zł. itd.

Niewygrywających losów przy tém niema **żadnych**; każdy los musi być wyciągnięty i w najniekorzystniejszym wypadku otrzyma się za niego napowrót **60, 70, 75, 80** zł.

Wiedeń w Styczniu 1860.

J. G. Schuller i Spółka

(am Hof N. 329).

W KRAKOWIE są te losy do nabycia u **Józefa Bartla.** (63-4-14)

Najwytworniejsza i nieszkodliwa **cesarsko-francuzkim patentem** przez Urząd Zdrowia w Paryżu uwieńczona

WODA BERGERA

(EAU BERGER)

pod nazwą:

płyn zmienny do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach,

w jednéj chwili i bez pomocy obcéj osoby.

Środek ten przewyższa wszystkie inne wynalazki w téj mierze poczynione, farbuje bowiem siwe lub rude włosy dowolnie na kolor **jasny, szatynowy, ciemny i czarny.** Woda Bergera nie drażni bynajmniéj skóry, ani osłabia włosów, ale owszem dłuższe jéj użycie sprawia gęsty porost włosów, według świadectwa najsłynniejszych chemików paryzkich i londyńskich, którzy temu płynowi jednomyślnie i z pochwałą przyznali tę odznaczającą zaletę. Główny skład na całą Austryę i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. Cena 1go pudełka ze 2 szczoteczkami złr. 4 nkr. 20 w srebrze, lub banknotach według kursu.

Opisy sposobu używania po francusku, po niemiecku i po polsku dodają się bezpłatnie. (29-2-3)

Włosy jeden raz tylko tą wodą ufarbowane, niepuszczą nigdy więcéj koloru im nadanego. Zamawiający raczą oznaczyć kolor farbowania włosów.

200 sztuk najpiękniejszych szczególnéj rzadkości



KANARKÓW! które zadziwiają swym prześlicznym, miłym i wabiącym głosem, naśladującym z wszelką dokładnością nietylko innych ptaków, ale nawet aż do złudzenia słowików. Są do sprzedania pod Nr. **14** w **Hotelu Polskim** pod „Białym Orłem“ przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie.

FRYDERYK KLEIN, z podgórs. miasta Herzberg w króles. Hanowerskiem.

C.k. TEATR w KRAKOWIE.

pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**

Dziś we Wtorek 31go Stycznia 1860 r.

PAFNUCY i NARCYZ.

Komedya z francuk. w 1 akcie pp. Brisebarre i Marc Michel

PIERWEJ MAMA.

Komedya w 1 akcie przez J. Korzeniowskiego napisana.

Piętro wyżéj czyli **Powrót.**

Komedya w 1 akcie z francuskiego.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się *„Spis autorów i ich dzieł,* oraz Wezwanie do prenumeraty na *Bibliotekę Polską* wydawaną przez *K. J. Turowskiego.“*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Data	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepła podług Reaumur.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska zapowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
28	2	325‴ 58	+ 3 1	85	zachodni słaby		deszcz		
	10	328 27	0 0	100	wschodni silny		śnieg	− 0'5	+ 3' 7
29	6	328 57	− 0 7	97	zachodni silny	pochmurno			
	2	328 39	+ 1 2	72	zachodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	327 66	− 3 4	93	„ „	„ „		− 3'4	+ 1' 4
30	6	325 82	0 4	99	„ „	pochmurno			

Rządzca Drukarni *Antoni Rother.*